

Walki obronne na ziemi chojnickiej 1 września 1939 roku

Uwagi wstępne

1 IX 1939 roku nie tyle wybuchła wojna, co Niemcy barbarzyńsko napadli na Polskę. O wojnie możemy mówić *ipso facto*. Podobnie zresztą jak 17 września 1939 roku ZSRR. Liczni autorzy podejmujący tematykę walki obronnej 1939 roku podają różnorakie przyczyny napaści Niemiec na Polskę. Wymieniają różne przyczyny: niespełnienie roszczeń niemieckich wobec Polski przez naszą Ojczyznę to jedna z najczęściej przywoływanych przyczyn agresji. Przypomnę może, że Niemcy żądały od Polski najpierw eksterytorialnej autostrady i eksterytorialnego połączenia kolejowego przez „korytarz pomorski” jak nazywano północne tereny województwa pomorskiego.

Warto rozważyć inne nie podejmowane przez polską literaturę powody agresji z 1 września 1939 roku.

1. Niemcy dążyli „od zawsze” do realizacji planu „Drang nach Osten”, a dowodów historia dostarcza nam w nadmiarze. Co chce uwypuklić to to, że wcale nie z nazizmem i nie z samym Adolfem Hitlerem, ale już z Republiką Weimarską (1919 – 1933) wiązać trzeba plany agresji na Polskę. I być przy tym świadomym, że ustrój tejże Republiki był ustrojem demokratycznym. Już od połowy lat dwudziestych Niemcy przygotowywały plany agresji na Polskę. Pierwszy, powstały w połowie lat dwudziestych plan agresji na naszą Ojczyznę był autorstwa generała Seeckta¹ Zakładał on błyskawiczny napad na niczego nieświadomą Polskę. Bez formalnego wypowiedzania wojny, zrywania kontaktów dyplomatycznych i tego całego *savoir vivre* dyplomatycznego jaki wypracowały państwa Europy. Po prostu zwyczajna napaść. Plan generała Seeckta, dzięki dojściu A. Hitlera do władzy zyskał formę bliską ostatecznej w grudniu 1938 roku². Zmieniająca się szybko w 1939 roku sytuacja geopolityczna Polski pogarszała się nieustannie. Natomiast Plan „Fall Weiss” zyskiwał swoje kształty. Niemcy do wojny przygotowywali się więc od dawna, a po zajęciu Nadrenii w 1936 roku mieli ku temu szerokie możliwości.

2. Atak na Polskę był koniecznością wynikającą również z zagadnień społeczno – gospodarczych, gdzie państwo o gospodarce wojennej żyje kiedy prowadzi i wygrywa wojny. Skoro była podaż na broń musiał wystąpić popyt, w innym wypadku społeczeństwo pozbawione chleba wywiozłoby swego Wodza na przysłowiowej taczce.

¹ T. Jurga, *Obrona Polski 1939*, Warszawa 1990, str. 138.

² Tamże.

Miasto Chojnice, miało to nieszczęście, że w okresie II RP było miastem granicznym. Granica biegła na zachód od miasta w odległości 2,5 km od Starego Rynku. Struktura ludnościowa prezentowała się na terenie powiatu jak i w samym mieście na korzyść Polski. W 1931r. Niemcy stanowili 14,5% ludności Chojnic, a co w tym miejscu nadmienić warto w tym samym roku w Chojnicach mieszkało 39 osób wyznania mojżeszowego³. W takiej odległości znajdowała się rubież państwa polskiego od Chojnic. Sama granica zachodnia powiatu chojnickiego będąca jednocześnie granicą polsko – niemiecką strzeżona przez Straż Graniczną Obwodu Chojnice miała aż 66 km. Właśnie Straż Graniczna była tą formacją 1 września, która jako pierwsza stawiała czoła najeźdźcy. W skład Straży Granicznej Obwodu Chojnice wchodziło 6 komisariatów: „Kamień”, „Chojnice”, „Lipnica”, „Brzeźno”, „Borzyszkowy”, „Kościerzyna”⁴. Stan osobowy komisariatów wahał się pomiędzy 45- 60 strażników.

Niedługo przed wybuchem wojny kompanie (wcześniej komisariaty - wprowadzono tuż przed wojną nomenklaturę wojskową) zostały wzmocnione rezerwistami. Utworzone kompanie były oddziałami dwuplutonowymi i dysponowały nikłą siłą ognia. W ich skład wchodziły patrole minerów, którzy mieli wykonać planowane zniszczenia. Rolę Straży Granicznej w walce obronnej podkreśla płk. Majewski (dowódca Zgrupowania Chojnice) w rozkazie do dowódcy komisariatu „Konarzyny”(kompanii).Rozkaz podkreśla znaczenie pozycji kompanii „Konarzyny” i jej pozycji obronnych szczególnie drugiej linii obrony wyznaczonej na przesmykach Swornegacie i Małe Swornegacie, dla powodzenia działań Zgrupowania Chojnice.

Wszystkie oddziały Straży Granicznej były też podporządkowane dowództwu wojskowemu, czyli na odcinku Zgrupowania Chojnice, były one podporządkowane płk. T. Majewskiemu. Podczas działań wojennych 1 września 1939 roku Straż Graniczna dokonywała wypadów na terytorium Niemiec, dokonując tam podpażeń budynków gospodarczych (takimi akcjami w historii zapisały się oddziały Służby Granicznej z Leszna)⁵. Z myślą o zbliżających się działaniach wojennych, na pozycjach obronnych znajdujących się na przedpolach Chojnic budowano szereg umocnień polowych. Składały się one w przeważającej części z rowów przeciwpancernych, zapór przeciwczołgowych budowanych z bali sosnowych i szyn kolejowych.

³ L.Klima, K. Mróz, *Powiat chojnicki w świetle cyfr*, Chojnice 1938, str. 37.

⁴ S. Rost, *Straż graniczna w walkach o Chojnice w 1939 r.* [w:] „Wojskowy przegląd historyczny” nr 3 (129), Warszawa 1989 r., str. 384.

⁵ Z. Jordaneck, *Straż Graniczna we wrześniu 1939 r.*, [w:] *Z dziejów polskich formacji granicznych 1918 – 1939*, pod red. B. Polaka, Koszalin 1998, str. 82.

Umocnienia na przedpolu Chojnic rozpoczęto budować 8 sierpnia, pomimo, że rozkaz o rozpoczęciu budowy umocnień Sztab Główny wydał 21 czerwca 1939 roku. Prace wykonywali częściowo bezrobotni oraz żołnierze⁶. Pas umocnień ciągnął się od południowego skraju J. Charzykowskiego (Łakomie) następnie przebiegał w kierunku południowym, przechodząc przez dzisiejsze Zamieście, dalej do „berlinki”(szosa 22) następnie skręcał w kierunku południowo – wschodnim przechodząc przez tereny dzisiejszego Osiedla Kolejarz stąd linia umocnień połowych szła w kierunku mostów kolejowych(nad szosą Angowicką), dalej przecinała torowisko i szła w kierunku wschodnim na Pawłowo. Słynny 18 pułk ułanów obsadził umocnienia w rejonie wsi Niezychowice, natomiast dalej na południu w Zamartym znajdowały się oddziały Straży Granicznej. Budowa umocnień nie została zakończona przed napaścią Niemiec⁷. Słabością umocnień był fakt ich niewykończenia jak i linia ich biegu. Nie była ona ciągła i umożliwiała obejście linii obrony, szczególnie na odcinku południowym. Same miasto Chojnice było obsadzone jednostkami I Batalionu Strzelców w sile 1041 szeregowych 27 oficerów⁸. Była to jednostka powstała w marcu 1926 roku w Chojnicach z 66 Kaszubskiego Pułku Piechoty i była jednostką samodzielną.

W okresie międzywojennym skoszarowana była do 1936 roku w budynku dzisiejszego Liceum Ogólnokształcącego, następnie od 1936 roku w nowych koszarach zbudowanych w tymże roku przy ulicy Świętopełka⁹, warto może nadmienić, że dziś w tym budynku mieści się II Liceum Ogólnokształcące. Ppłk Gustaw Zacny rozmieścił swe oddziały na linii planowanej obrony w odwodzie pozostawił większą część 1 kompanii, oddziały te były rozmieszczone w Zakładzie Poprawczym i w Hotelu „Urban” oraz przy szosie do Sepolna Krajeńskiego na wysokości dzisiejszego Osiedla Kolejarz¹⁰. W rejonie Chojnic oprócz 18 pułku ułanów rozlokowano również batalion Obrony Narodowej „Czersk”, przemianowany na 85 batalion piechoty. 85 bp rozlokowany był na odcinku północnym Zgrupowania Chojnice od skrzyżowania szosy bytowskiej z drogą do Charzykowych i bronił okolicznych wzgórz. Jednostki 85bp rozlokowano również w rejonie dróg Charzykowy – Chojniczki oraz w miejscowościach Jarcewo – Czartołomie¹¹. Zgrupowanie „Chojnice” wchodziło w skład Grupy Operacyjnej „Czersk” gen. Stanisława Grzmota – Skotnickiego, ta z

⁶ K. Ciechanowski, *Walki pod Chojnicami 1 IX 1939*, „Zapiski Historyczne” tom XXVII, Warszawa 1962, str. 178.

⁷ Tamże, str. 179.

⁸ K. Ciechanowski, *Armia Pomorze*, Warszawa 1983, str.46.

⁹ A. Lorbiecki, *Zgrupowanie „Chojnice”*, Chojnice 2005, str. 31.

¹⁰ Tamże, str. 32.

¹¹ Tamże, str. 54.

kolei bezpośrednio podlegała dowódcy Armii „Pomorze” gen. Władysławowi Bortnowskiemu.

Gen. W. Bortnowski podlegał pod Naczelne Dowództwo z marszałkiem Edwardem Rydzem – Śmigłym na czele. Na odcinku chojnickim Niemcy rozmieścili 20 Dywizję Piechoty Zmotoryzowanej pod dowództwem gen. Mauriza von Wiktorii. Dywizja ta wchodziła w XIX Korpus Pancerny gen. Heinza Guderiana ten z kolei podporządkowany był 4 Armii Niemieckiej wchodzącej w skład Grupy Armii „Północ” podporządkowanej bezpośrednio OKW (dowództwo wojsk niemieckich). Po drugiej stronie granicy Niemcy zgromadzili przeważające siły, zresztą jak nam wiadomo mieli przewagę w każdym rejonie i w każdym rodzaju broni. Przewaga ta kształtowała się na głównym odcinku obrony GO „Czersk” czyli na linii Zgrupowania Chojnice następująco:

Tab.1¹²

Wyszczególnienie	Siły niemieckie	Siły polskie
Stan osobowy	16445	5672
Ręczne karabiny maszynowe	374	115
Ciężkie karabiny maszynowe	130	47
50 mm moździerz piechoty	84	9
80 mm moździerz piechoty	54	8
75 mm działa	24	22
150 mm działa	12	0
Czołgi	Brak danych	13
Samochody pancerne	30	9
Pociągi pancerne	1	0

Niemcy mieli sporą przewagę na ich korzyść przemawiało też to, że inicjatywa działań leżała po ich stronie. Dysponowali poza tym dokładnymi danymi o dyslokacji wojsk polskich.

Przebieg działań

„Dzień 1 września otworzył w dziejach miasta kartę, na której historię zapisywał krwią jego mieszkańców okupant spod znaku swastyki i trupiej

¹² K. Ciechanowski, *Walki...* str. 191.

czaszki”¹³, dodać trzeba, że był to też początek nieszczęść trwających 50 lat. Po niemieckim terrorze przyszedł równie okropny i wyniszczający terror rosyjski.

Noc z 31 sierpnia na 1 września 1939 roku to początek działań wojennych. W nocy o godz. 1.00 Niemcy zapowiedzieli przyjazd pociągu tranzytowego na stację Chojnice. Niestety o czym Polacy nie mogli wiedzieć był to pociąg pancerny¹⁴. O godzinie 4.15 zgłoszono z Wierzchowa (niem. Firchau) pociągu w kierunku Chojnic. Pociąg niezauważony przez jednostki Straży Granicznej i 18 pułk ułanów dotarł do Chojnic. Zadanie załogi niemieckiego pociągu było proste: opanować strategicznie ważny węzeł kolejowy Chojnice i utrzymać go aż do nadejścia wojsk niemieckich. Po wtoczeniu się pociągu na stację, desantowano dwa plutony wojska, które opanowały dworzec. Na dworcu aresztowano przebywających tam Polaków, wśród nich mężczyzn z kartami mobilizacyjnymi¹⁵

Przed pociągiem znajdowała się samodzielna drezyna pancerna, która minęła stację Chojnice podążając w kierunku Rytle. Około godz. 5.10 dowódca pociągu zameldował przełożonym o fakcie opanowania dworca¹⁶. Niedługo jednak mieli się Niemcy utrzymać na dworcu. Ppłk. G. Zacny wyznaczył 1 pluton 1 kompanii stacjonującej u „Urbana” do uwolnienia stacji z Niemców. Polscy żołnierze zmusili Niemców do opuszczenia stacji. Następnie pociąg stanął pomiędzy stacją a wiaduktem (nad szosą Angowicką) i rozpoczęła się regularna wymiana ognia. Niemcy zostali zmuszeni do kolejnego odwrotu w kierunku granicy państwowej ten manewr się im całkowicie nie udał bowiem wysadzono wcześniej zaminowany wiadukt nad szosą Angowicką.

Do walk włączyły się jednostki Straży Granicznej¹⁷. Pociąg został unieruchomiony, wielką zasługę mieli w tym artylerzyści polscy którzy zaczęli ostrzeliwać pociąg. Tak skończyła się wyprawa pociągu pancernego na Chojnicki dworzec około godziny 11.00, było to tylko taktyczne zwycięstwo, jednak może stanowić przykład bitności żołnierzy Zgrupowania „Chojnice”. W pociągu znajdowali się jeńcy polscy co dziwne nikt nie został ranny podczas ostrzału pociągu¹⁸. Natomiast niemiecka drezyna została unieruchomiona w Rytle, dzięki dzielności polskich kolejarzy, którzy drezynę ową staranowali. Zrobili to przy pomocy pociągu ewakuacyjnego, który prowadzili w kierunku Warszawy, pociągu pełnego dokumentów z lokomotywni Chojnice.

¹³ W. Look, *Chojnice, Kronika dziejów miasta 1275-1975*, Bydgoszcz 1976, str. 65.

¹⁴ K. Szczepanski, *Walki pod Chojnicami 1 września 1939 r.*, „Zeszyty Chojnickie”, nr 10, Chojnice 1980, str. 15.

¹⁵ S. Rost, *Straż...*, str. 389.

¹⁶ W. Gołuńska, *Czy wiesz, że 1 września 1939 roku na stację kolejową w Chojnicach wjechał niemiecki pociąg pancerny?*, „Nowy Czas Chojnic” 2002.

¹⁷ S. Rost, *Straż...*, str. 389.

¹⁸ A. Lorbiecki, *Zgrupowanie...*, str. 38.

Podczas krótkiej potyczki do jakiej doszło pomiędzy opuszczającymi drezynę żołnierzami niemieckimi, a polskimi pojmano niemieckiego podoficera przy, którym znaleziono dokładną mapę linii kolejowej z naznaczanymi obiektami, które zniszczyć miała strona polska¹⁹. Świadczy to dobitnie o działalności niemieckiego wywiadu na ziemi Chojnickiej. W czasie kiedy toczono walkę z Niemcami zza linii frontu, na przedpolach Chojnic trwała zacięta walka, prowadzona przez oddziały wchodzące w skład Zgrupowania „Chojnice”. Najpierw uderzenie wojsk niemieckich spadło na żołnierzy (strażników) Służby Granicznej²⁰.

Na południowym odcinku obrony w Zamartym walczył oddział kolarzy pod dowództwem kpt. Kraffta (brak informacji o imieniu kapitana – M.W.), składający się z 200 kolarzy (z których w Zamartym znajdowało się 80). Kpt. Krafft zdecydował się w wyniku naporu niemieckich kolumn pancernych na wycofanie się w kierunku na Tucholę. W Tucholi doszło do wydarzenia niespotykanego na skalę całej kampanii wrześniowej. Na rozkaz kpt. Kraffta odbyła się defilada wojska polskiego na Starym Rynku w Tucholi. W obliczu nadchodzącej klęski kpt. Krafft prezentował dumnie swe oddziały. Był to wyjątkowo dzielny dowódca bowiem w późniejszych dniach brał udział ze swym oddziałem w Bitwie nad Bzurą²¹. Udział i rola żołnierzy (strażników) z Służby Granicznej nie jest do końca znana, nie zachowały się dokumenty z tych pierwszych dni walk. Temat udziału i roli Służby Granicznej czeka na swego historyka²²

Tutaj też na odcinku południowym rozlokowane były oddziały 18 pułku ułanów, na które nacierały oddziały zmotoryzowane i pancerne. Pułk bronił się dzielnie wycofując się w wyniku porażającej przewagi przeciwnika. Około godz. 12.00 -13.00 opuszczono ostatnie pozycje obronne²³. To jednak nie miał być koniec walk dla 18 pułku ułanów, który zajął pozycję przesłaniania na szosie Chojnice – Rytel. Około godziny 16.00 płk Kazimierz Masztalerz (dowódca pułku) otrzymał rozkaz wykonania przeciwuderzenia na oddziały niemieckie²⁴. Do wykonania przeciwuderzenia pułkownik wyznaczył 1 i 2 szwadron pułku oraz po plutonie z 3 i 4 szwadronu, atak przewidywał również udział kompanii czołgów TK (13 maszyn). Atak miał być wzmocniony przez szwadron kolarzy. Do wyznaczonego miejsca zgrupowania nie dotarły wszystkie jednostki. Mjr Stanisław Majewski wraz z oddziałami 3 i 4 szwadronu dotarł w okolice Krojant,

¹⁹ W. Gołuńska, *1 września 1939 r. w Chojnicach. Zniszczenie niemieckiej drezyny pancernej*, „Nowy Czas Chojnic” 2002, nr 5.

²⁰ Z. Jordanek, *Straż...* str. 78.

²¹ S. Rost, *Straż...*, str. 391.

²² Z. Jordanek, *Straż...*, str. 78.

²³ A. Lorbiecki, *Zgrupowanie...*, str. 63 – 80.

²⁴ K. Szczepański, *Krojanty*, Chojnice 1984, str. 38.

gdzie zauważono rozłożone oddziały niemieckie w sile batalionu (kilkuset żołnierzy).Wydawało się, że batalion będzie idealnym celem szarży. Na komendę mjr. S. Maleckiego „Do szarży, marsz, marsz” szwadrony w dwóch rzutach ruszyły do natarcia. Chwilę przed uderzeniem polskiej kawalerii na miejscu pojawił się płk K. Masztalerz wraz ze swoim poczem i plutonem ckm, pułkownik poległ w szarży²⁵. Zza lasu przy szosie Chojnice - Rytel nadjechały wozy pancerne (do dziś trwa spór o to czy były to czołgi czy też tylko samochody pancerne), które rażąc ogniem z broni maszynowej zmusili kawalerzystów do odwrotu. Po samym ataku podczas przejmowania dowództwa przez mjr S. Maleckiego nad pułkiem z rozkazu gen. Grzmota – Skotnickiego, mjr S. Malecki przekazał słowa dowódcy GO „Czersk” do kawalerzystów: „ 18 pułk ułanów pomorskich okrył się nieśmiertelną chwałą zapisał się w dziejach kawalerii polskiej złotymi zgłoskami. **Polska wam tego nigdy nie zapomni!**”²⁶. Skutkiem szarży był popłoch jaki wybuchł w sztabie gen. H. Guderiana oraz pośród oddziałów niemieckich, wśród których narodziło się przekonanie o przejściu Polaków do natarcia na całej linii frontu²⁷.

Fakt polskiej szarży Niemcy wykorzystali w celach propagandowych. Wysyłając do prasy na całym świecie informacje o bezsensownym polskim ataku „z lancą na czołgi”, wszystko po to aby ośmieszyć Polskę. Dalej na północ spadło uderzenie na oddziały Straży Granicznej komisariatu Chojnice. Pomimo, że Straż Graniczna spodziewała się uderzenia, gdyż miała swój wywiad. W rejonie Chojnic Straż Graniczna obsadziła okopy wraz z jednostkami I Batalionu Strzelców. Oddziały te pod dowództwem ppłk. G. Zacnego zadały Niemcom straty bardzo poważne, tak, że Niemcy przerwali natarcie na Chojnice z kierunku zachodniego. Niemcy odnieśli straty, które zmusiły ich do zaprzestania natarcia na Chojnice, a w efekcie nie zajęli miasta nawet po opuszczeniu go przez oddziały polskie. Niemcy wkroczyli do Chojnic dopiero 2 września 1939 roku²⁸.

Data wkroczenia Niemców do Chojnic nie jest jasna. Inne źródła podają : „ 1 września [...] do prawie pustego miasta wkraczają oddziały hitlerowskie”²⁹. Ta sama data zajęcia miasta pojawia się w liście Niemki mieszkającej w Chojnicach skierowanym do rodziny w Rzeszy, „ [...] 1 września po południu [...] On widział już na ul Wysokiej błyszczące stalowe hełmy. Nie mogliśmy w to uwierzyć dopóki wielu z nich nie zobaczyliśmy (żołnierzy Wehrmachtu – M.W.) na podwórzu fabryki”³⁰. Pewnym jest więc w obliczu rozbieżnych informacji, że

²⁵ W. Gołuńska, 1 września 1939 r. w Chojnicach. Szarża pod Krojantami, „Nowy Czas Chojnic” 2002, nr 8.

²⁶ A. Lorbiecki, Zgrupowanie... str. 81 – 85.

²⁷ W. Gołuńska, 1 września 1939 r. w Chojnicach. Skutki szarży pod Krojantami dla Niemców, „Nowy Czas Chojnic” 2002, nr 10.

²⁸ Tamże, str. 388, 389.

²⁹ W. Look, Chojnice...,str. 69.

³⁰ L. Stoltmann, 1 września 1939 r. w relacji społeczności niemieckiej na przykładzie korespondencji prywatnej.[w:] „Zeszyty Chojnickie” nr 3 (17), Chojnice 1999.

miasto nie zostało oddane bez walki. Około godziny 14.00 1 IX 1939 r. dowódca Zgrupowania „Chojnice” otrzymał rozkaz opuszczenia miasta³¹. Oddziały cofały się w kierunku na Rytel gdzie na Brdzie była druga pozycja obronna obsadzona przez 81 bp (wcześniej ON „Tuchola”). Walki w obrębie działających 85 bp obsadzonego na północ od szosy Chojnice – Bytów były szczególnie zacięte. Doszło tam do walki wręcz. Oddziały batalionu zostały zmuszone do wycofania się do Igieł, skąd dalej naciskane w obliczu grożącej klęski wycofały się na Krojanty. Stamtąd oddziały batalionu skierowały się na Myłof³².

Na północy walczyły osamotnione oddziały jednostek Straży Granicznej które broniły przesmyków w Małych Swornychgaciach i Swornychgaciach do godz. 17.00 – 18.00, następnie wycofując się przez Brdę w głąb Borów Tucholskich. Niemcy w wyniku ciągłego parcia na wojska polskie zmuszali je do ciągłego odwrotu co spowodowało ogólnie dezorganizację wojsk, z których to nieliczne jednostki bojowe przedostały się na południe i walczyły w innych licznych bitwach września 1939 roku. Nikt nie powinien zapomnieć, że napaść na Polskę we wrześniu 1939 roku był tylko preludium do tragedii narodu polskiego. Zgodnie z opracowanymi przez Urząd Rasowo – Polityczny NSDAP celami polityki wschodniej powinno być:

1. Totalne zniemczenie nadających się do tego polskich grup społecznych.
2. Usunięcie z wcielonych do Rzeszy obszarów całej ludności nie nadającej się do zniemczenia.
3. Osiedleniu na wcielonych terenach Niemców z innych dzielnic Rzeszy oraz z innych krajów.

Niemcom chodziło bezpośrednio o eksterminację ludności polskiej, której dokonywali już 1 września 1939 roku³³. W obliczu przyszłego zagrożenia można zrozumieć sensowność heroicznego oporu polskiego, który przez niektórych był zwany „niepotrzebną bohaterszczyzną”. „W pełni racjonalna ocena raportów dotyczących sytuacji strategicznej musiałaby prowadzić do kapitulacji, czego w imię **honoru** nie uczyniono”³⁴. Co więcej z agresorem walczyła aktywnie również ludność cywilna Polski, która w walkach 1 września otrzymywała broń z magazynów wojska i pomagała stawiać czynny opór Niemcom³⁵.

CHWAŁA POLEGŁYM ZA OJCZYZNĘ!

³¹ S. Rost, *Straż...*, str. 390.

³² A. Lorbiecki, *Zgrupowanie...*, str. 53-62.

³³ K. Bartowski, *Historia walk i martyrologii w Chojnicach i na ziemi Chojnickiej w latach 1939 – 1946*, Chojnice 2001, str. 47 – 51.

³⁴ M. Zagórniak, *Możliwości wojenne Niemiec i Polski*, [w:] *Wojskowy Przegląd Historyczny*, nr 3 (129), Warszawa 1989, str. 107.

³⁵ Z. Jordanek, *Straż...*, str. 82.